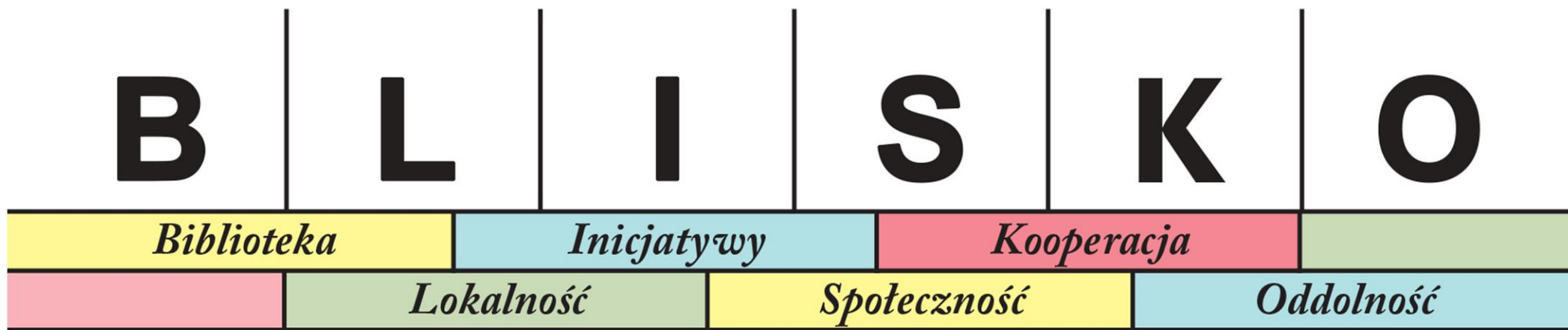




Inicjatywa oddolna „**RegionaliaBLISKO**” realizowana w ramach projektu „Biblioteka BLISKO Czytelnika – spotkania ludzi książki” przez Bibliotekę Publiczną im. Ireny Zarzyckiej w Ożarowie Mazowieckim. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025, Kierunek interwencji 4.1.



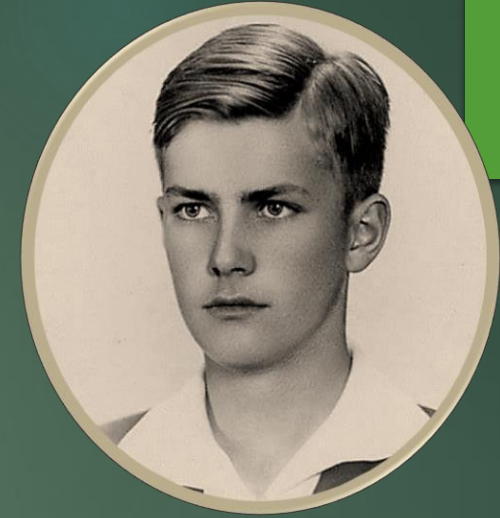
Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego w ramach
realizacji Narodowego Programu Rozwoju
Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY





ZBIGNIEW WITOLD ZŁOTNICKI 1927-2009

spotkanie z „Ketlingiem”

opracowanie Kazimierz Stachurski

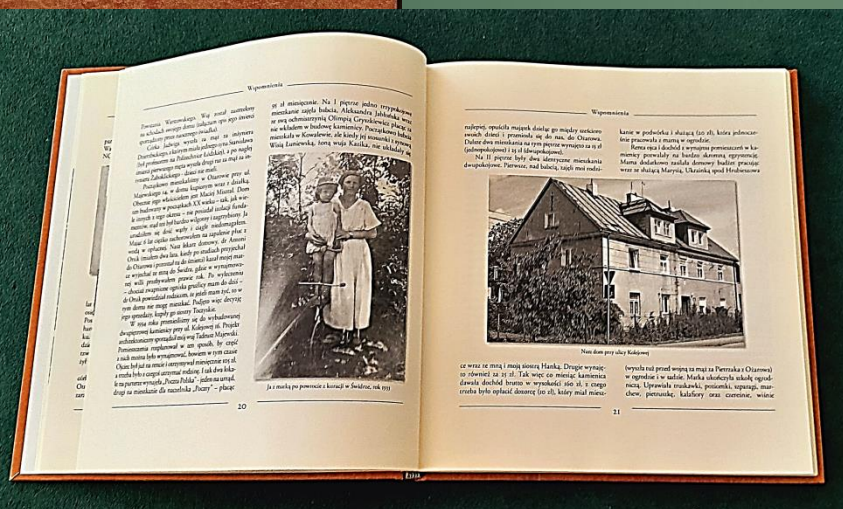
26 września 2024 roku



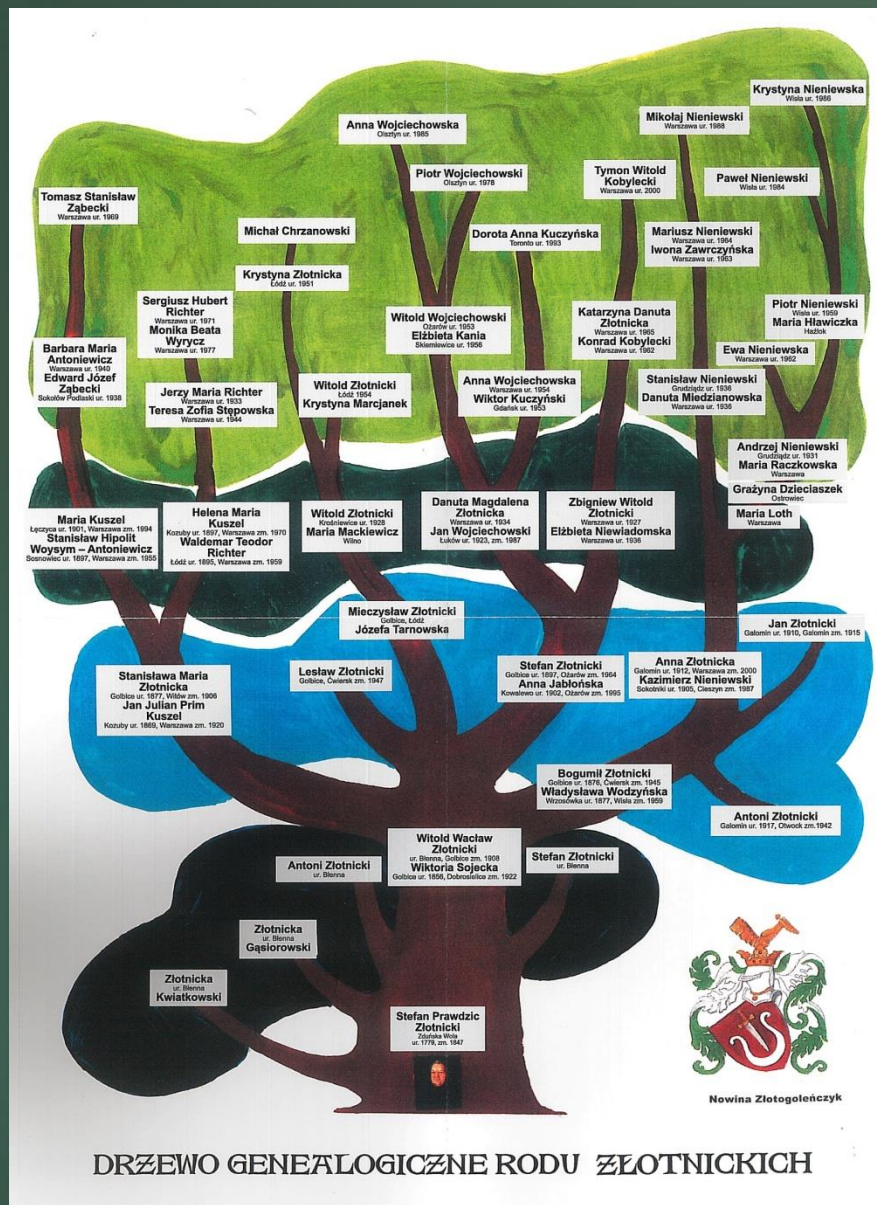
Ród Złotnickich herbu **Nowina Złotogoleńczyk** należy do najstarszych rodzin szlacheckich w Polsce. Herb jest związany z legendą o rotmistrzu imieniem *Nowina*, synu kotlarza, który podczas przegranej bitwy z Rusinami uratował króla Bolesława Krzywoustego oddając monarsze swego konia. Król nadał mu herb przedstawiający tarczę a na niej zawiasę kotłową srebrną z zaćwieczonym mieczem. W klejnocie herbu - noga zbrojna złota. Najstarszy wizerunek herbu pochodzi z pieczęci odcisniętej w 1293 roku.



Wspomnienia



Dzieje rodziny Złotnickich i swoje własne życie Zbyszek opisał we **Wspomnieniach** wydanych w roku 2007, własnym nakładem w formie bibliofilskiej, opracowanej przez grafika Stanisława Małeckiego. Jestem szczęśliwym posiadaczem jednego z niewielu wydanych egzemplarzy z dedykacją autora.



Najstarsze dokumenty dotyczące rodziny Złotnickich pochodzą z parafii pod wezwaniem Św. Małgorzaty w miejscowości Błenna w gminie Izbica Kujawska w powiecie włocławskim i diecezji włocławskiej. Wśród zasłużonych antenatów rodu jest Stefan Prawdź Złotnicki (1779-1847), założyciel miasta Zduńska Wola. W dawnym pałacu Złotnickich w Zduńskiej Woli mieści się dzisiaj jeden z urzędów miasta.





Anna z Jabłońskich
Złotnicka (1902-1995)



Stefan Złotnicki (1897—1964)

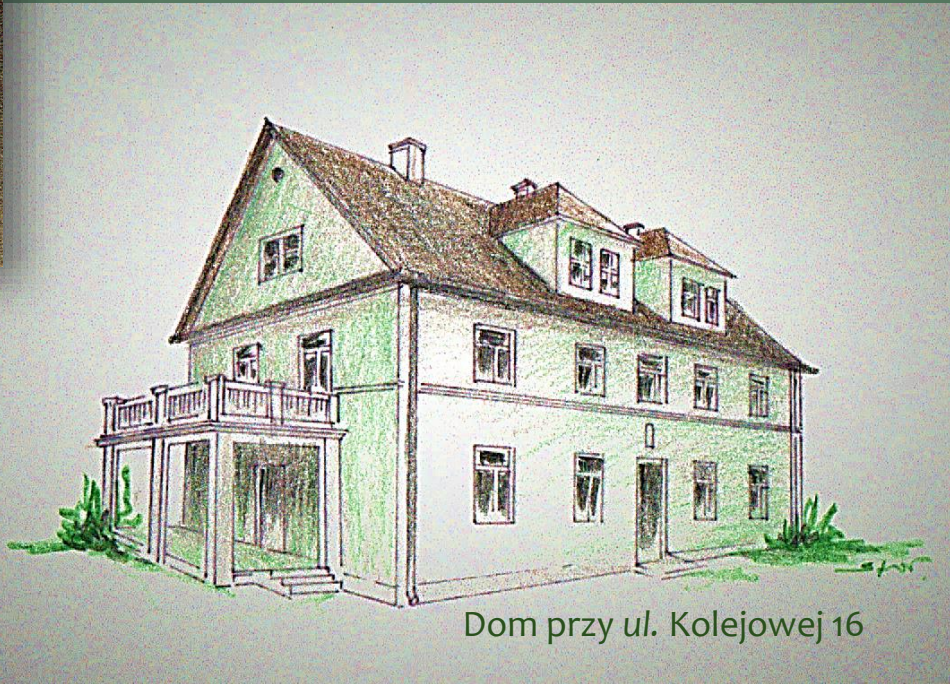


Dziadkowie i rodzice Zbyszka, ziemianie, związani byli z majątkami ziemskimi: najpierw Golbice w powiecie łęczyckim a potem Dobrosielice w powiecie płockim. Rodzice naszego bohatera - Stefan Złotnicki i Anna z Jabłońskich Złotnicka, korzystając ze środków jakie otrzymali ze spłat przypadających im części majątków rodzinnych, nabyli po ślubie w 1924 roku od Franciszka Sobieraja dom wraz z dużą liczącą 7 tysięcy m² działką w Ożarowie, położoną pomiędzy ulicami Mickiewicza, Spacerową, Majewskiego i Kolejową. Tu urodził się Zbyszek i o siedem lat młodsza jego siostra Hanna. Dom ten istnieje do dzisiaj , należy do rodziny państwa Misztalów. Zbyszek urodził się pod znakiem *Bliźniąt* 15 czerwca 1927 roku. Był dzieckiem dość wątłym. Gdy miał 5 lat poważnie zachorował na zapalenie płuc. Lekarz domowy, doktor Antoni Orsik, od 1931 roku praktykujący w Ożarowie, uznał, że przyczyną choroby jest mocno zawilgocone mieszkanie i zalecił dłuższe leczenie w Świdrze. W wynajętym domu, na leczeniu w tej miejscowości, Zbyszek spędził kolejny rok swego życia.



Babcia,
Aleksandra ze Staskich Jabłońska

W 1934 roku Złotniccy przeprowadzili się do nowo wybudowanej kamienicy z wejściem od ul. Kolejowej 16. Duży dom przeznaczony był częściowo na wynajem dla urzędu Poczty Polskiej i mieszkanie naczelnika. Mieszkała w nim także babcia Zbyszka ze strony mamy - Aleksandra Jabłońska z Kowalewa. Babcię wspominał szczególnie ciepło, podkreślał, że była jego pierwszą nauczycielką, zwłaszcza historii i geografii. Edukację rozpoczął w domu, pierwszymi nauczycielami byli Ożarówianie: pani Zofia Dobek i pan Władysław Wodzyński, którzy przygotowali go do IV klasy szkoły powszechnej. Od 1935 roku rozpoczął naukę w Szkole im. Jana Zamoyskiego przy ul. Smolnej 30 w Warszawie a mieszkał u kuzynów na ul. Trębackiej.



Dom przy ul. Kolejowej 16



Ksiądz prefekt
Kowaliński
z uczniami
IV klasy
w strojach
pierwszo-
komunijnych

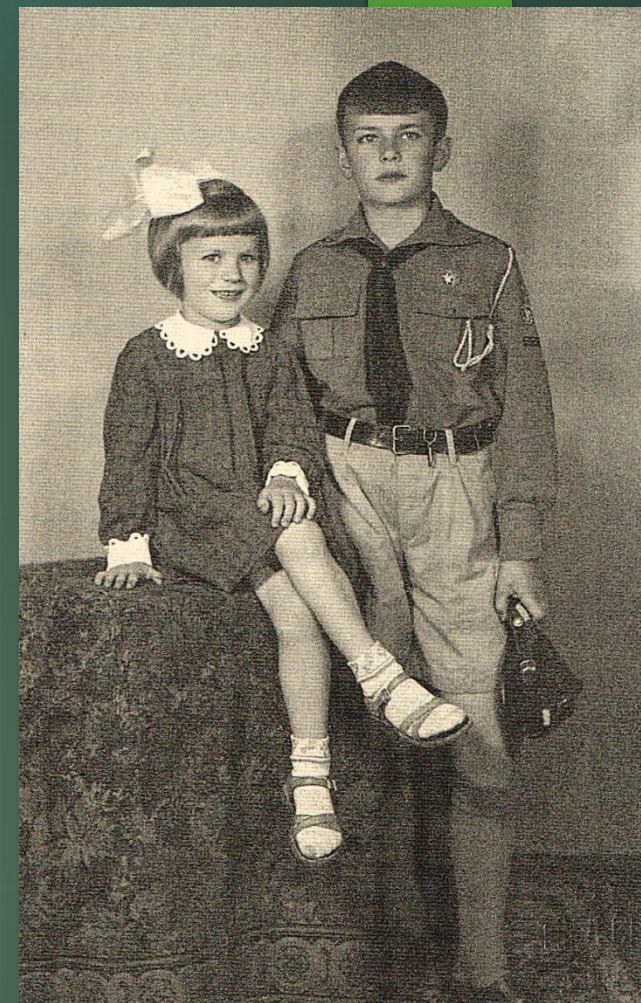


Generał brygady
Wiktor Thomee
dowódca wojsk polskich
w Bitwie pod Ołtarzowem
1939 roku

Wszystko zmieniło się jesienią 1939 roku. Miał wtedy 12 lat był uczniem gimnazjum i harcerzem szkolnej drużyny, która za swego patrona przyjęła historyczną postać Tadeusza Rejtana. Wojnę wrześniową przeżył w rodzinnym domu w Ożarowie, głównie w solidnie zbudowanej piwnicy, gdzie schronili się też sąsiedzi. We *Wspomnieniach* opisał eksplozję polskiego pociągu z amunicją w Ożarowie oraz epizody z *Bitwy Ołtarzewskiej*.



Polscy żołnierze we wrześniu 1939 roku



Hanka i Zbyszek Żłotniccy, czerwiec 1939 rok



Uczniowie tajnych kompletów
i żołnierze podziemnej organizacji
Sęp, Ketling, Kur i Hak

Początkowo mieszkał tak jak wcześniej u wujostwa Majewskich w Warszawie przy ul. Trębackiej 2. Kontynuował naukę na tajnych kompletach w liceum Zamoyskiego.

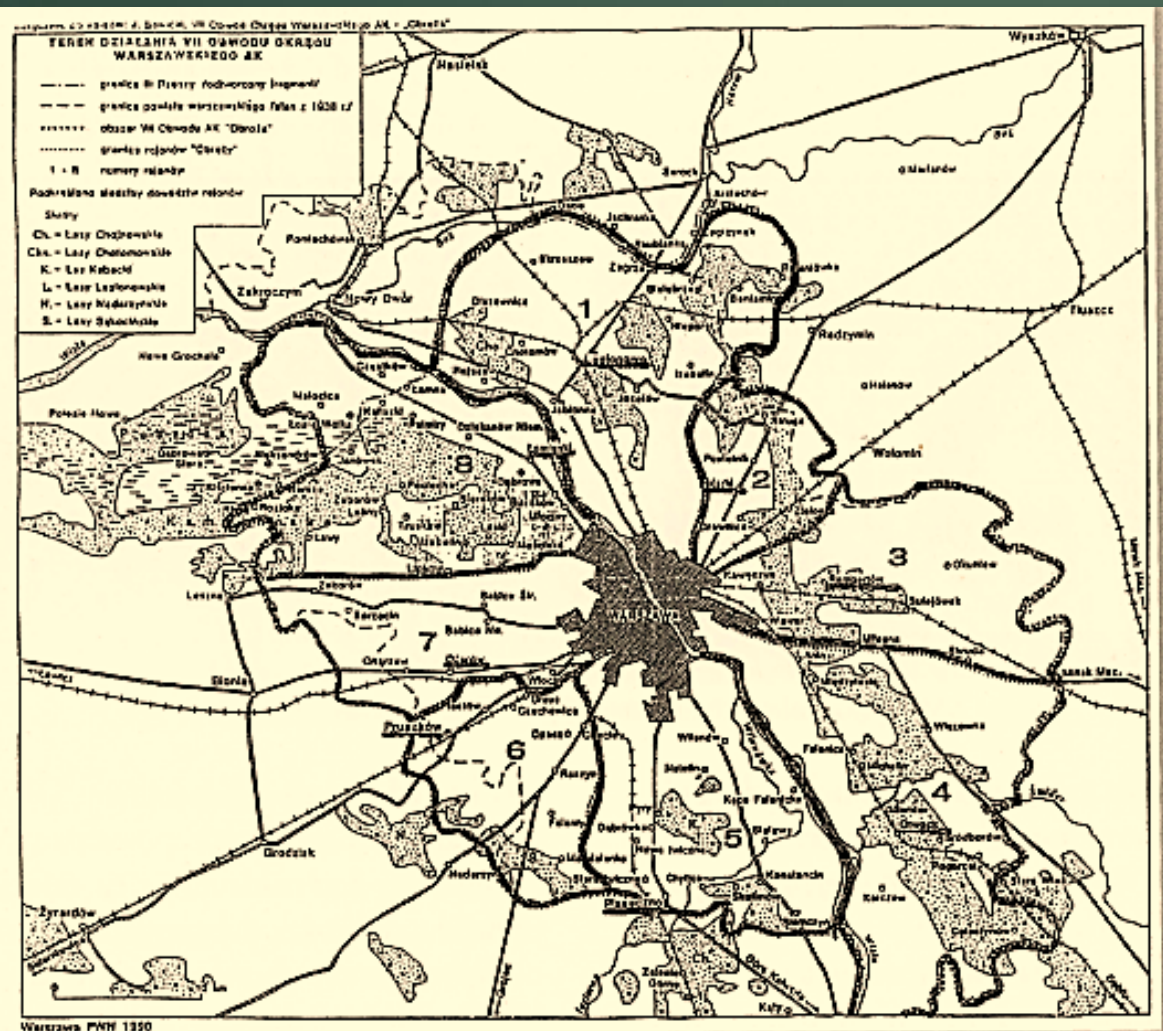
Od 1941 wrócił do Ożarowa, korzystał z tajnego nauczania prowadzonego przez Siostry Urszulanki w Ołtarzewie przy ul. Zamoyskiego. W czasie okupacji wracał do Warszawy aby uczyć się w zawodowej szkole ogrodniczej Profesora Giżyńskiego. Nauka w szkole zawodowej a potem jej świadectwo dawały prawo do otrzymania Ausweisu od władz okupacyjnych. Z czasów okupacji najczęściej wspomina osoby z Ożarowa i Ołtarzewa, zwłaszcza koleżanki i kolegów z tajnego liceum sióstr Urszulanek. Wiosną 1941 roku kiedy miał lat 14, kolega z tajnych kompletów sióstr Urszulanek - Jędrzek Skrobowski, zaproponował mu wstąpienie do Narodowej Organizacji Wojskowej, jej szefem na terenie naszej gminy był Jan Goździk ps. „Ćwiek”. W marcu 1944 roku po odbytych szkoleniu wojskowym awansował na dowódcę drużyny młodzieżowej liczącej 20 chłopców w wieku od 16-20 lat. Pod koniec lata zdał egzamin maturalny w tajnym liceum.



Widok Ołtarzewa i Ożarowa jaki zachował się na niemieckim zdjęciu lotniczym wykonanym latem 1944 roku, zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości Zygmunta Walkowskiego. Na zdjęciu widoczny teren cmentarza Żołnierzy Września 1939 roku, istniejącego już od 1940 roku, którym opiekowali się harcerze i mieszkańcy Ołtarzewa i Ożarowa. Szczególnie uroczyście dekorowano cmentarz w dniu 15 sierpnia w święto Wojska Polskiego.

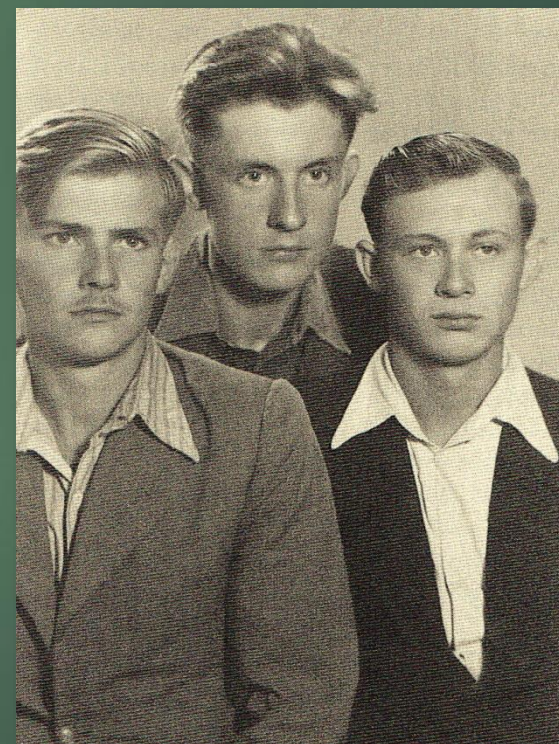


Cmentarz Żołnierzy Września 1939 roku w parku Ołtarzewskim



Tereny działania obwodu VII okręgu warszawskiego „Obroża”

Kiedy wybuchło Powstanie Warszawskie na terenie Ożarowa stacjonowały oddziały niemieckiej dywizji pancernej, akcja „Burza” została odwołana. Zbyszek z kilkoma kolegami, obładowany bronią i amunicją, przez Umiastów i Zaborów przekradał się do Puszczy Kampinoskiej. Poszli jako ochotnicy skierowani przez dowódcę II kompanii AK w Ożarowie por. Zdzisława Chajęckiego ps. „Demir”



Zbyszek Żółtnicki,
 Włodek Mroczkowski i Rysio Gołaszewicz



Szwadron CKM 23 Pułku
Ku Ułanów Grodzieńskich

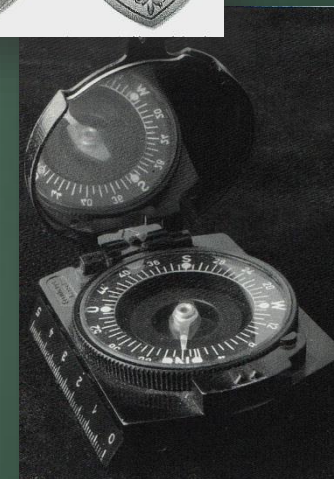
Ponieważ wszyscy trzej dobrze jeździli konno dostali przydział do 23 pułku ułanów Grodzieńskich, do szwadronu ciężkich karabinów maszynowych. Dowódcą szwadronu był porucznik „Tom”. Zakwaterowanie we wsi Krogulec, kwatera na sianie na strychu, nad oborą. Nareszcie poczuli się naprawdę żołnierzami AK – partyzantami Rzeczypospolitej Kampinoskiej.



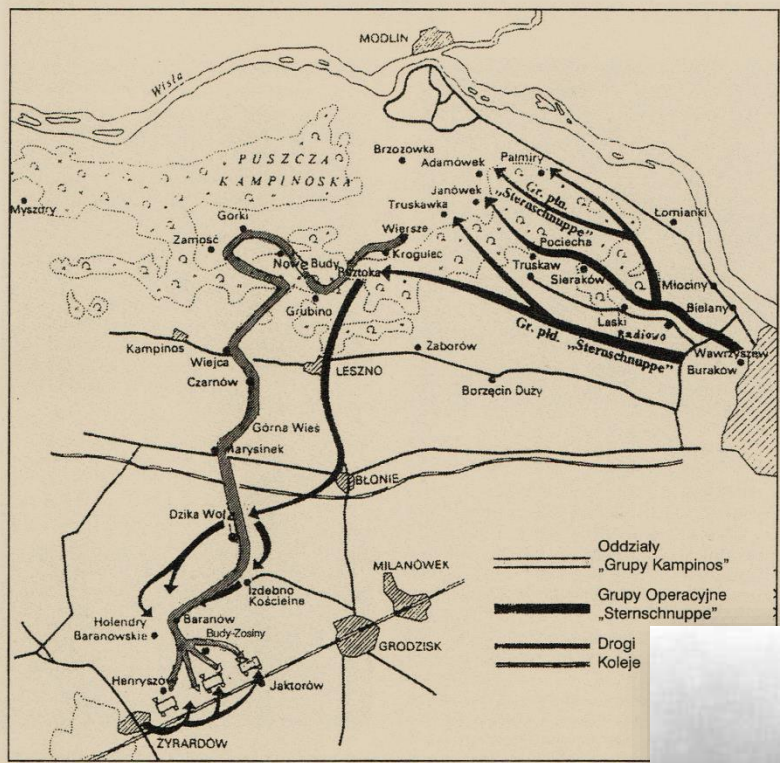
Żołnierze grupy „Kampinos” wyruszają na pomoc powstańcom w Warszawie



Major Alfons Kotowski ps. „Okon” wśród swoich żołnierzy



Osobiste pamiątki Zbyszka: ryngraf ofiarowany przez mamę i zdobyczny kompas niemieckiego oficera



Grupy uderzeniowe „Sternschnuppe” atakują Kampinoskie zgrupowanie przedzierające się w góry Święt

27 września 1944 roku, po zbombardowaniu przez Niemców miejscowości: Wiersze, Brzozówka i Truskawka, po kilku atakach z użyciem broni pancernej, dowódca zgrupowania major „Okoń” zarządził wymarsz na południe w kierunku Gór Świętokrzyskich, następnego dnia kolumna licząca ok. 2000 partyzantów i 300 wozów taborowych rozpoczęła ewakuację pomiędzy wsiami Wiejca i Kampinos w stronę Żyrardowa. 29 września zgrupowanie doszło do linii kolejowej w miejscowości Budy Zosine, dowódca zarządził postój, nie przekraczanie torów i ukrycie się w Lasach Radziejowskich, części Puszczy Jaktorowskiej.



Kolumna marszowa opuszcza lasy kampinoskie

Zbombardowane gospodarstwo w Wierszach



Decyzja dowódcy o zatrzymaniu oddziału przed linią kolejową była tragiczna. Niemcy podprowadzili pociąg pancerny, który zablokował dalszy marsz, od tyłu napierały oddziały pancerne, los ugrupowania był przesądzony. Pod Jaktorowem Grupa Kampinos stoczyła ostatnią bitwę, największą po zachodniej stronie Wisły. Zginęło ok. 170 żołnierzy, w tym dowódca major „Okoń”. 200 dostało się do niewoli. Zginął kolega Zbyszka Janusz Świtalski dwóch podkomendnych dostało się do niewoli. Ze strony niemieckiej było ok. 300 zabitych, zniszczonych kilkanaście czołgów, zestrzelony jeden samolot. Grupa Armii Krajowej Kampinos w okresie dwumiesięcznych walk zlikwidowała blisko 1300 nieprzyjaciół ponad 400 raniono. Naszych 500 zostało rannych, zginęło ponad 900, większość pochowana jest na cmentarzach w Wierszach i Budach Zosinych.





Żołnierze Powstania Warszawskiego ładowani do wagonów przed wysyłką do obozów jenieckich, październik 1944r.

Po rozbiciu i rozproszeniu *Grupy Kampinos* pod Jaktorowem Zbyszek, który szedł w tylnej straży oddziału, doszedł do wsi Baranów, obok Bud Zosinych, szczęśliwie uniknął ognia Niemców.

Z żalem wspomina w swej książce śmierć przyjaciela z Kampinosu - Janusza Świtalskiego ps. „Ryszard”, Janusz zginął w przypadkowej potyczce z Niemcami w leśnym zagajniku. Zbyszek w jednej z wiejskich zagród zostawił broń, zamienił mundur na cywilne ubranie i wyruszył do Ożarowa. Miał przy sobie niemiecki *Ausweis* pozwalający na poruszanie się po zachodniej stronie Warszawy. Żołnierskie szczęście ciągle go nie opuszczało, przekradając się w stronę Ożarowa napotkał patrole węgierskie, choć więcej było niemieckich, Węgrzy pozwolili mu iść dalej. Późnym popołudniem 29 września dotarł do domu przy ul. Kolejowej.

We *Wspomnieniach* opisał ostanie miesiące okupacji, obozy jenieckie w Zakładach Kolejowych Pruszkowa i Fabryki Kabli w Ożarowie, pobyt uchodźców z Warszawy, w jego rodzinnym domu i zdobywanie czegokolwiek co nadawałoby się do jedzenia.



Warszawa, Rynek Starego Miasta, w styczniu 1945 roku

Warszawa została wyzwolona 17 stycznia 1945 roku, w Ożarowie też Niemców już nie było.

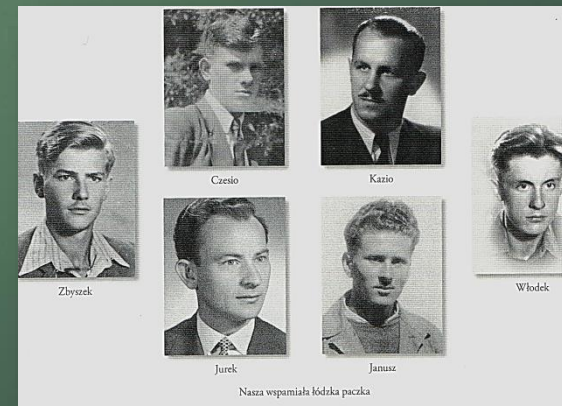
Drugiego czy trzeciego dnia po wyzwoleniu poszedł piechotą wraz z kolegami zobaczyć zniszczoną stolicę, był na Woli i Starym Mieście.

W domu było w miarę bezpiecznie ale coraz bardziej doskwierał głód. Zdobywanie żywności stało się najpilniejszą potrzebą. Sowieców też nie można było być pewnym, zwłaszcza gdy wcześniej było się w partyzantce. Zbyszek ostrzeżony przez kolegę, że jest na liście UB i może być w każdej chwili aresztowany, po radzie rodzinnej, wraz z kuzynem Stanisławem wyruszył saniami do Ćwierska, do gospodarstwa rodziny Złotnickich w powiecie płońskim niedaleko Raciąża. Na wsi łatwiej o żywność i bezpieczniej. Ćwiersk będzie odwiedzał do wiosny jeszcze kilka razy prowadząc handel wymienny: ubrania i bieliznę za żywność – najczęściej słoninę.

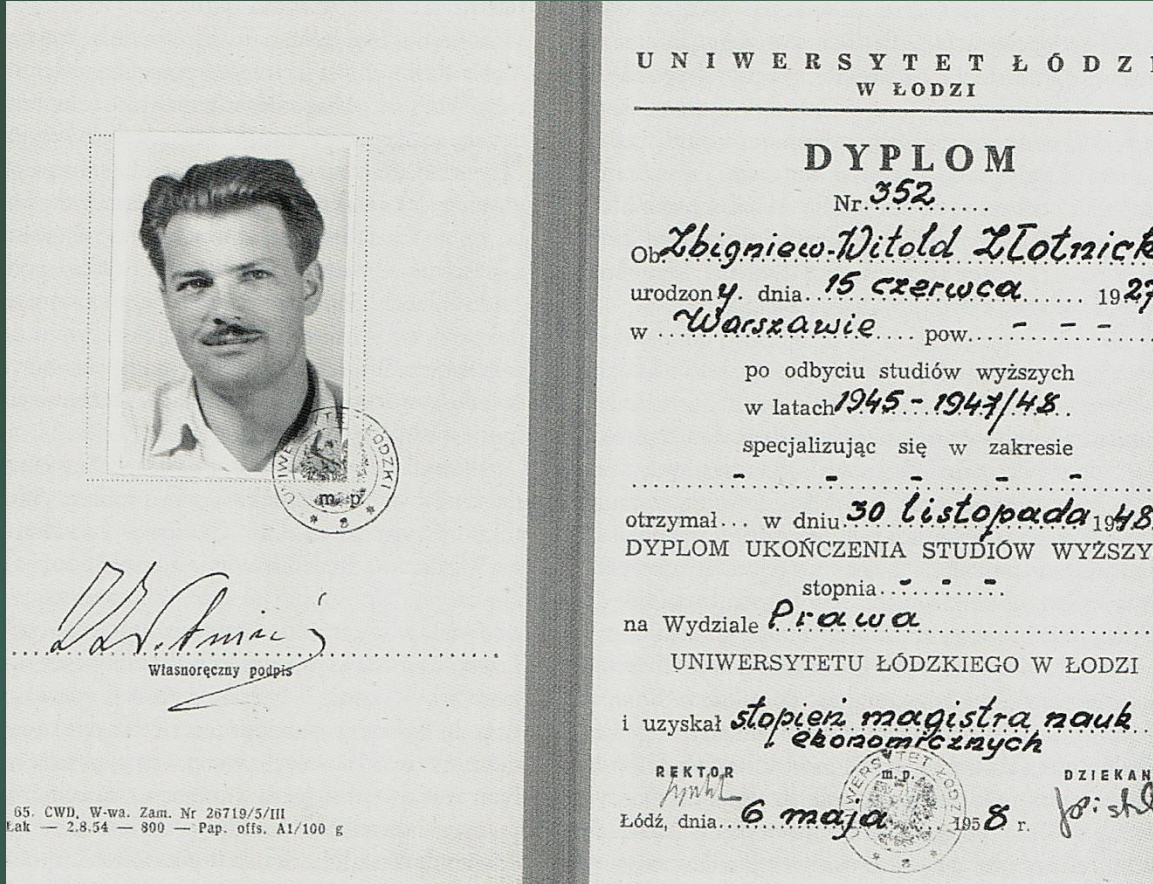
Zmieniając miejsca pobytu w lutym załazł się w Łodzi. Kilka dni mieszkał u ciotki a potem wynajął pokój przy ulicy Andrzeja w śródmieściu. Łódź nie była zniszczona, od marca 1945 roku otwarto dla studentów Uniwersytet Łódzki, Zbyszek zapisał się na Wydział Ekonomiczny.



Zawsze pamiętał o kolegach i tych ze szkoły i tych z partyzantki, Nie potrzebował więcej niż kilka tygodni aby ściągnąć na studia swoich kolegów z Ożarowa i Ołtarzewa. Zamieszkali w jednym pokoiku, spali na połączonych razem - tapczanie i kozetce, razem zdobywali jedzenie, wspierali się w nauce, razem odwiedzali żeńskie licea na szkolnych potańcówkach. Studia trwały od marca 1945, kiedy wojna jeszcze trwała, do lipca 1948. Mimo biedy i głodu „to najmiłsze lata mojego życia”, napisał we *Wspomnieniach*. Byli pierwszym, najmłodszym rocznikiem kończącym po wojnie wyższą uczelnię.

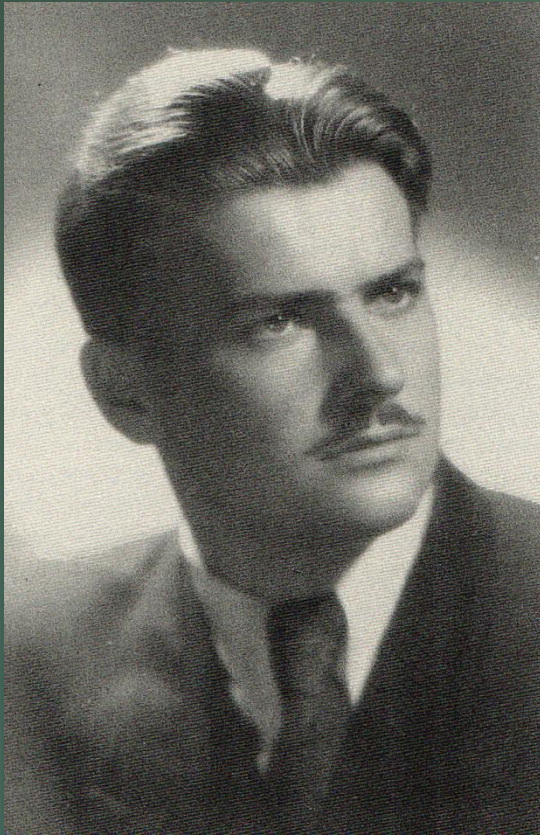


Kazimierz Żychliński, Zbigniew Złotnicki, Włodzimierz Mroczkowski, Czesław Chruściński



Pierwszą pracę podjął jeszcze na studiach w Łodzi. Po udanym egzaminie ze statystyki i demografii profesor Edward Rosset, wręczył mu polecającą karteczkę do Zarządu Miasta Łodzi, gdzie dostał posadę młodszego referenta w Wydziale Statystyki z uposażeniem 500 zł. Z każdej pensji przysyłał do domu 100 złotych. W lipcu 1948 jako 21 latek złożył pracę dyplomową i uzyskał tytuł magistra nauk ekonomicznych. Wrócił do Ożarowa. Tu, na szczęście już po raz ostatni, miał do czynienia z funkcjonariuszami UB. Przysłużył się miejscowy kolaborant. Długa rozmowa przeprowadzona została w pomieszczeniach biurowych Fabryki Kabli. Pokazał dyplom uniwersytecki, zaświadczenie z pracy oraz zaświadczenie o ujawnieniu się po zakończeniu wojny, tajniacy dali spokój.

Zbigniew Witold Złotnicki, jeden z najmłodszych magistrów nauk ekonomicznych



W Ożarowie trudno było znaleźć pracę dla młodego magistra ekonomii. Rodzina: mama, chorujący od dawna tata, młodsza siostra i on, potrzebowała środków do życia. Próbował szukać w odpowiednich biurach i komitetach w Warszawie.

Odpowiadano – „niestety z uwagi na wsze pochodzenie i partyzancką, AK-owską przeszłość, nie możecie pracować ani w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ani w Handlu Zagranicznym. Do każdej innej pracy, jeżeli ją znajdziecie, damy skierowanie.”

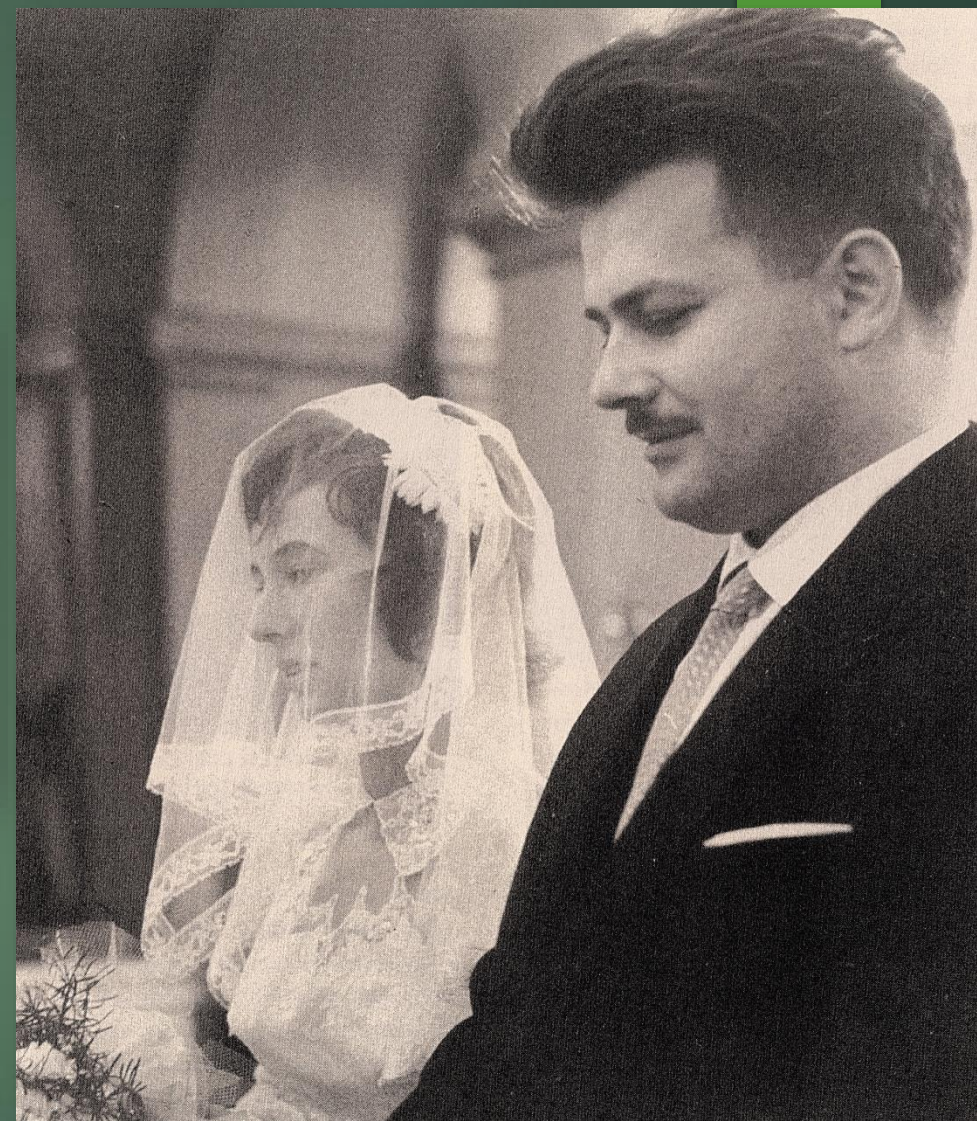
Znalazł, przypadkiem, w przedsiębiorstwie „Bakutil” i po niespełna dwu latach był tam kierownikiem Działu Organizacji Pracy i Płacy.

Szczęście zawodowe go nie opuszczało, w 1951 roku otrzymał od szefowej przedsiębiorstwa propozycję współpracy przy powołaniu nowej firmy – agencji, która miała połączyć działające na rynku dziennikarskim liczne, małe agencje fotoreporterskie. Nigdy nie myślał, że będzie dziennikarzem, zgodził się i tak rozpoczął pracę w Centralnej Agencji Fotograficznej, jako sekretarz redakcji aż do roku 1971. Potem był zastępcą redaktora naczelnego w Krajowej Agencji Wydawniczej gdzie pracował do emerytury w 1989 roku.

Utrzymanie kamienicy przy ul. Kolejowej stawało się coraz bardziej kłopotliwe. Po naradzie rodzinnej państwo Złotniccy postanowili sprzedać kamienicę przy Kolejowej 16, podzielić dużą działkę na mniejsze posesje. Większość przeznaczono na sprzedaż a na 1000 metrowej działce od ul. Majewskiego w latach 1956-1960 wybudowany został dom rodzinny nowy, mniejszy ale za to wygodniejszy i nowocześniejszy. W tym domu zamieszkał ze swoją, już powiększoną rodziną. W czerwcu 1960 roku poślubił Warszawiankę, Elżbietę Niewiadomską, magistra farmacji i koleżankę swej siostry Hanny. Starsi państwo Złotniccy zamieszkali na parterze, młodzi zajęli piętro.



Tato i ukochana córka Kasia urodzona w 1965 roku



Ślub Elżbiety i Zbigniewa Złotnickich w Kościele Karmelitów przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, czerwiec 1960 roku

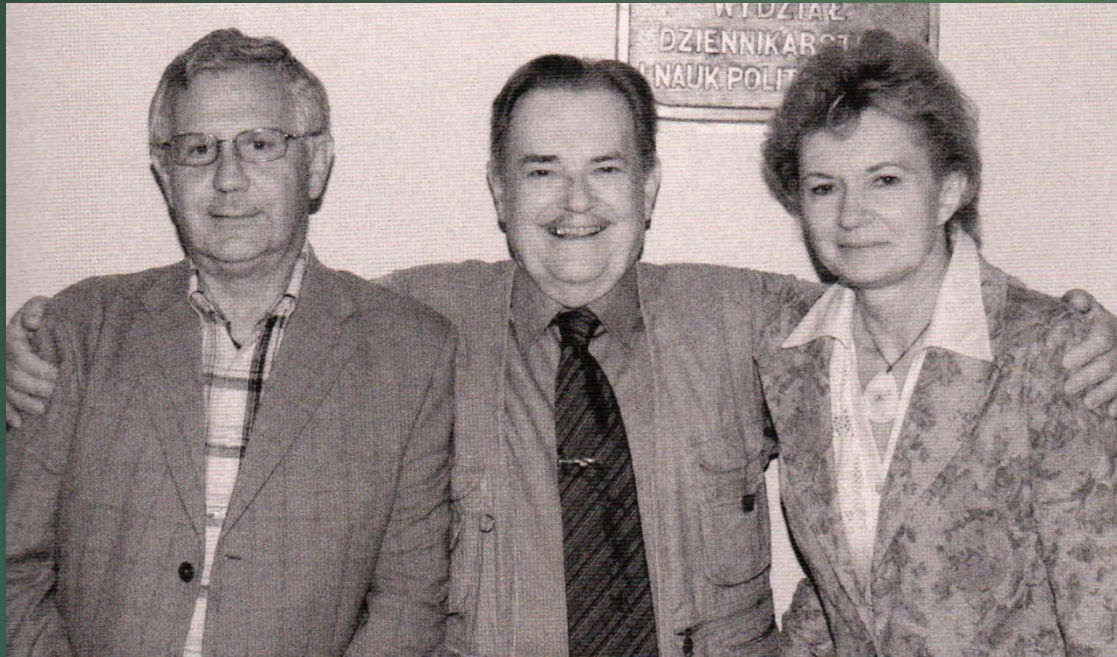


W roku 1966 jako dziennikarz CAF-u otrzymał polecenie poprowadzenia wykładów na temat fotografii prasowej w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Z duszą na ramieniu też się zgodził. Ta praca przynosiła mu najwięcej radości i satysfakcji. Na wydziale pracował nawet na emeryturze, był ceniony i lubiany. Zakład Fotografii Prasowej Reklamowej i Wydawniczej, który zorganizował, nosi dziś jego imię.

Ewelina Naritsa
i Paweł Brzeziński
dzisiejsi pracownicy
Zakładu Fotografii
Prasowej



Tablica pamiątkowa poświęcona Redaktorowi Zbigniewowi Żłotnickiemu nad wejściem do Zakładu Fotografii Prasowej



Zbyszek z przyjaciółmi z uniwersytetu
Anną Zapolską-Downar i Andrzejem Koziętem
po leczeniu szpitalnym w 1995 roku

Do 65. roku życia był okazem zdrowia. Wysportowany, niepalący, praktycznie nie wiedział co to choroba. Ból w piersiach przyszedł nagle, dzięki zdecydowanemu działaniu zięcia Konrada Kobyleckiego, szybko trafił do specjalistycznej przychodni w Warszawie a potem do szpitala na Grenadierów i kliniki kardiologicznej w Aninie. Rozległy zawał wymagał operacji wszczepienia baypassów. Po długiej rehabilitacji wdzięczny za pomoc rodzinie i przyjaciołom powrócił do zajęć na uniwersytecie, do spotkań kombatanckich żołnierzy „Obroży” i „Jaworzyna”. Zamienił tylko samochód; z ciężkiego „Poloneza” na niebieskie „Punto”. Zawsze uśmiechnięty, życzliwy chętny do współpracy.



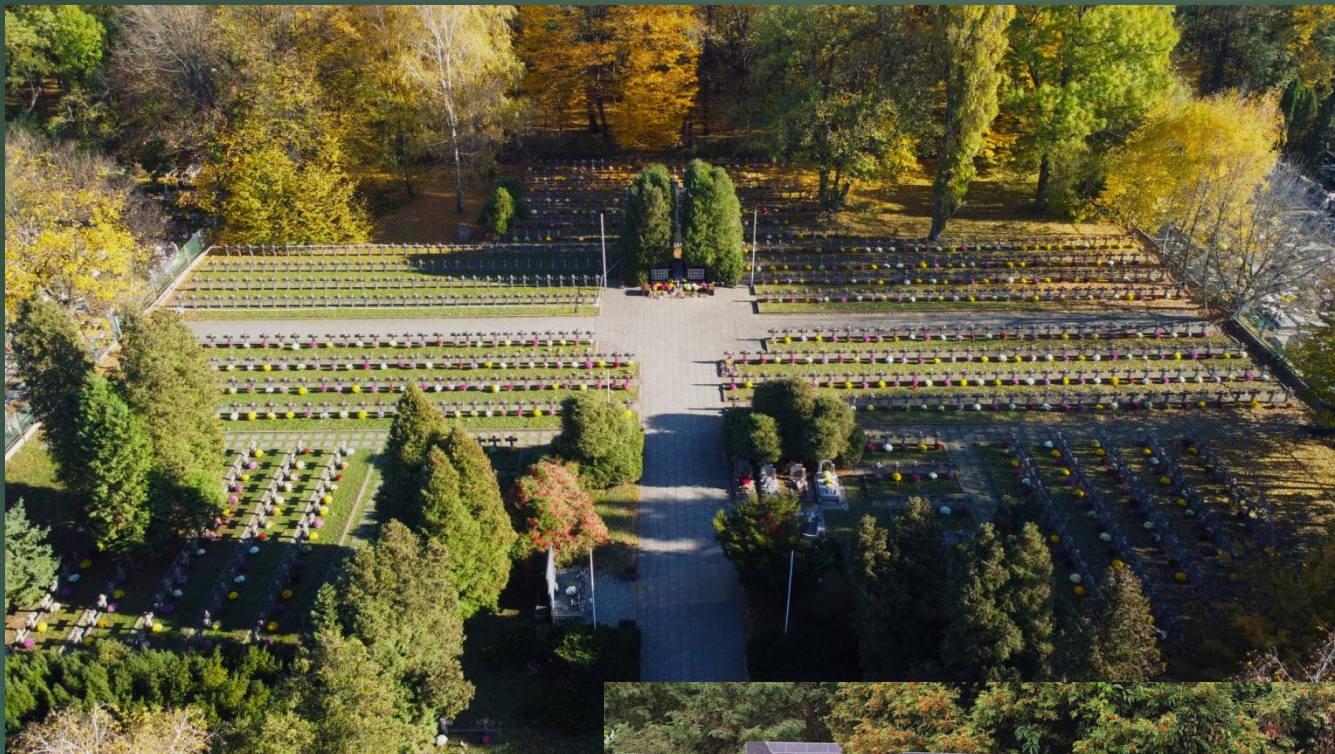
Wiersze, sierpień 2008 roku,
obowiązkowe spotkanie przyjaciół
na dorocznych obchodach
poświęconych historii:
Niepodległej Rzeczypospolitej
Kampinoskiej,
sierpień-wrzesień 1944





Uśmiechnięty, niezastąpiony
na spotkaniach z młodzieżą
szkolną, *dobry duch* wszystkich
impresy kombatanckich





Cmentarz Wojenny w Opatowie
a na nim pomnik pamięci
Żołnierzy Armii Krajowej poległych
na ziemi ożarówskiej,
z wizerunkiem Piety Powstańczej,
umieszczonej z inicjatywy Zbyszka.



...ZANIM PADŁEŚ, JESZCZE ZIEMI PRZEŻEGNAŁEŚ REKA,
CZY TO KULĄ, SYNNKI, CZY TO SERCE PEKŁO ?
K. K. BACZYŃSKI



Odszedł 28 listopada 2009 roku, żegnany przez rodzinę, przyjaciół, dawnych kolegów z partyzantki, mieszkańców Ożarowa, spoczywa w grobie rodzinnym na Ołtarzewskim cmentarzu



Pogrzeb Zbyszka „Ketlinga”
zapamiętany obiektywem
Wojtka Kudzi, 3 grudnia 2009 roku





Dziękuję za uwagę

Kazimierz Stachurski
26 września 2024 roku

A photograph of a modern, light-colored house with a balcony and a large evergreen tree in the foreground. The house has a white facade, a balcony with a metal railing, and a striped awning. A large, dark green evergreen tree is in the foreground, partially obscuring the house. The sky is overcast.

Dom przy ulicy
Wincentego Majewskiego 12